

Jeden pilot w kabinie nie przed 2030

#Lotnictwo cywilne #Służby państwowe #Transport lotniczy 10 czerwca 2023

EASA (European Union Aviation Safety Agency) ocenia, że samoloty komercyjne na pewno nie będą latać z jednym pilotem w kabinie przed 2030. To odpowiedź na postulaty Airbusa i Dassault Aviation. Zdaniem Agencji niezawodność automatyzacji nie osiągnie do tego czasu odpowiedniego poziomu. Tymczasem samodzielne pilotowanie samolotów komercyjnych (szczególnie pasażerskich) wymaga poziomu bezpieczeństwa równoważnego obecnie realizowanym operacjom z dwoma pilotami. EASA zwraca uwagę, że potrzebna będzie też zgoda Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego (ICAO), poszczególnych linii lotniczych i związków pilotów.



Zdjęcie: Airbus

Przedstawiciele EASA dodają, że być może będzie możliwe zezwolenie na wykonywanie fragmentów lotów z jednym pilotem w kabinie po 2027. W tym wypadku w grę wchodzi loty dalekodystansowe, gdy jeden z pilotów będzie chciał na wysokości przelotowej zrobić przerwę na odpoczynek bez konieczności obecności pilotów zastępczych na pokładzie. Takie rozwiązanie będzie odpowiedzią na problem branży lotniczej z niedoborem pilotów.

EASA ocenia, że najbardziej zaawansowane samoloty dalekiego zasięgu będą mogły latać z jednym pilotem w fazie przelotowej, bo ich wyposażenie osiągnie wyższy poziom bezpieczeństwa niż wymagany przez minimalne standardy certyfikacji. Takie samoloty to obecnie Airbus A350 oraz potencjalnie Boeingi 787 i 777X. Przedstawiciele Agencji dodają jednak, że w takim przypadku zwiększone zostaną wymagania zdrowotne wobec pilotów.

Jeszcze bardziej ostrożne stanowisko niż EASA zajmują regulatorzy z USA i Kanady. Federalna Administracja Lotnictwa (FAA) uważa, że do zapewnienia odpowiedniego

poziomu bezpieczeństwa potrzebnych jest dwóch pilotów w kabinie. Przeciwnie zmianom są też oczywiście związki zawodowe pilotów.

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o